

Ex oriente lux



POLOONIA

CHARKOWA



Nr 2 (136)
2014 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Rok 2014 został ustanowiony przez Sejm RP Rokiem Jana Karskiego



Jan Karski (1914 - 2000) – prawnik i dyplomata, historyk, kurier i emisariusz władz Polskiego Państwa Podziemnego, świadek Holokaustu.

W 2014 roku przypada setna rocznica urodzin Jana Karskiego, urodzonego w Łodzi jako Jan Romuald Koziulewski. Jubileusz ten stanowi okazję do oddania hołdu jednemu z najwybitniejszych Polaków XX wieku, bohaterowi II wojny światowej, Sprawiedliwemu Wśród Narodów Świata, obywatelowi Stanów Zjednoczonych, Honorowemu Obywatelowi Państwa Izrael, często dziś określanemu jako „człowiek, który chciał powstrzymać Holokaust”.

Jan Karski jest ikoną walki o godność i prawa człowieka, oraz sprzeciwu wobec totalitaryzmów. Niewiele jest we współczesnej historii Polski postaci, które w tak niezwykle sposób uosabiają uniwersalne wartości, takie jak odpowiedzialność za losy bliźnich, odwaga i prawość.

Cd. na str. 8

W numerze m. in.:

- Tekst odezwy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego
- Unijna Rada Spraw Zagranicznych o perspektywie europejskiej dla Ukrainy
- 1000 lat między Dnieprem i Wisłą
- Jan Karski – bohater ludzkości
- Najlepsze uczelnie w Polsce 2013
- Kuchnia polska: bigos

Tekst odezwy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego



Szanowni państwo!

4 czerwca 1989 roku to tryumf solidarności i odwagi nad zwątpieniem i politycznym osamotnieniem. 4 czerwca 1989 roku to początek udanej, wielkiej zmiany ustroju. 4 czerwca 1989 roku to powrót nadziei na suwerenność państw Europy Środkowej i Wschodniej, to początek drogi ku jedności Europy.

Byliśmy wtedy razem. Życie obywatelskie i patriotyczne w Polsce nie ustało – mimo cenzury, represji i żelaznej kurtyny. Ludzie Solidarności wspierali się. Wspólnie opłakiwali ofiary masakry w kopalni "Wujek". Razem szli za trumnami księdza Jerzego Popiełuszki i Grzegorza Przemyska. Postulaty sierpniowe wyrażały potrzebę przywrócenia godności ludzkiej pracy - potrzebę, którą czuły miliony Polaków. 4 czerwca 1989 roku razem zaufaliśmy pragnieniu wolności.

Wybory 4 czerwca, choć tylko

częściowo demokratyczne, były wolne naprawdę: niesfałszowane, nieokupione represjami. Ich wynik ujawnił realny układ sił w społeczeństwie. Doprowadził do głębokich zmian. Zwyciężyła solidarna decyzja milionów Polaków. Zwyciężyła wspólnota. Dlatego bądźmy razem także w przyszłym roku. Zorganizujmy święto razem!

Do wspólnego świętowania polskiej wolności 4 czerwca 1989 roku zapraszam Polaków na całym świecie i wszystkich naszych przyjaciół. Zachęcam już dziś do rozpoczęcia przygotowań, by wydarzenie to miało charakter wielkiej, wspólnej, obywatelskiej uroczystości. Wolność nie ma granic. Nasze Święto Wolności jest też świętem całego wolnego świata.

Do organizowania wspólnych przedsięwzięć zapraszam wszystkich. Zapraszam osoby prywatne i instytucje, urzędy państwowe i organizacje pozarządowe, środowiska przedsię-

biorców, instytucje publiczne i samorządy. Zapraszam mieszkańców wsi, małych miast i wielkich metropolii – również za oceanem – w których żyją Polacy. Chciałbym, by świat miał szansę poznać nas tego dnia jako naród ludzi wolnych, ceniących wolność własną i wspierających innych będących na niełatwej drodze ku wolności.

Zachęcam ludzi kultury i sportowców, ludzi mediów i nauki, przedsiębiorców i urzędników. Mam nadzieję na wspólne inicjatywy z przedstawicielami Kościołów. Chciałbym, by rola kapłanów we wspieraniu opozycji, w podtrzymywaniu nadziei i duchowym umacnianiu Polaków walczących o wolne państwo została uwzględniona i doceniona. Zapraszam zarówno tych, którzy pamiętają 4 czerwca 1989 roku, jak i tych, którzy się właśnie wtedy lub później urodzili. Zapraszam tych, którzy przyłączyli się do Komitetów Obywatelskich "Solidarności", by podzielili się swoim doświadczeniem. Zapraszam artystów wielkich scen narodowych, estrady i artystów offowych – wszystkich, którzy tworzą w wolności i dzięki wolności. Proszę o zaangażowanie ludzi nauki i kultury. Wolność wymaga, by mówić o niej na nowo, by wyjaśniać jej znaczenie, by rzetelnie wskazywać, co jej dziś zagraża.

Wspólnym wysiłkiem zbudujmy jak najambitniejszy program obchodów. Wspólnie wypełnijmy ten projekt jak najatrakcyjniejszymi pomysłami. Potwierdźmy raz jeszcze, że nie ma wolności bez solidarności. Że wolność i dzisiaj wymaga solidarności pomiędzy nami.

Unijna Rada Spraw Zagranicznych o perspektywie europejskiej dla Ukrainy

Umowa Stowarzyszeniowa wraz z Umową o Pogłębionej Strefie Wolnego Handlu nie są ostatecznym celem we współpracy Unii Europejskiej z Ukrainą – stwierdzono w konkluzjach z poniedziałkowej Rady Spraw Zagranicznych w Brukseli z udziałem ministra Radosława Sikorskiego.



Problematyka Partnerstwa Wschodniego oraz sytuacja na Ukrainie, gdzie od miesiąca trwają demonstracje na rzecz zbliżenia z UE, były jednymi z głównych tematów Rady ds. Zagranicznych, która odbyła się 10 lutego w Brukseli. Wiele dyskusji wzbudziła kwestia możliwości zapewnienia pomocy finansowej dla Kijowa. Jeszcze przed obradami Rady minister Sikorski wskazywał na ogromne możliwości pozyskiwania przez Ukrainę środków międzynarodowych, w tym z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Europejskiego Banku Inwestycyjnego, czy Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Istnieją także możliwości wsparcia makroekonomicznego czy wykorzystania środków Komisji Europejskiej. Jednak, aby uzyskać wsparcie, Ukraina musi zacząć się reformować. „Na niezreformowaną gospodarkę pieniądze nie bę-

dzie” – stwierdził Radosław Sikorski. Wskazał także na inne formy wsparcia, które mogłyby być bardzo cenne dla Ukrainy, w tym przede wszystkim w odniesieniu do rozwiązywania problemów wynikających z ograniczeń handlowych czy poszukiwania rynków zbytu dla swoich produktów. „W takiej sytuacji powinniśmy udzielić wsparcia eksperckiego czy handlowego, tak aby ewentualne bojkoty produktów ukraińskich nie odniosły swoich celów politycznych” – dodał szef polskiej dyplomacji.

Obrady Ministrów Spraw Zagranicznych państw UE poświęcone były ponadto sytuacji w Syrii i na Bliskim Wschodzie oraz w Afryce, w tym przede wszystkim w Republice Środkowoafrykańskiej. Rada zadecydowała o wysłaniu do RSA, na podstawie mandatu ONZ zawartego w rezolucji 2134 (2014), europejskiej misji wojskowej.

Podjęta decyzja stwarza ramy prawne na rzecz szybkiego uruchomienia misji EUFOR RCA, której zadaniem będzie pomoc przy zapewnieniu spokoju i bezpieczeństwa w regionie miasta Bangui oraz stworzenie warunków dla niesienia ludności pomocy humanitarnej. Podkreślono także wagę kwestii obrony praw chrześcijan podczas obecnego konfliktu.

Unijni szefowie dyplomacji przyjęli także mandat negocjacyjny niezbędny do otwarcia dialogu politycznego i współpracy z Kubą. Ma to pomóc w skutecznej ochronie interesów UE na Kubie oraz pracy na rzecz promocji praw człowieka i podstawowych swobód na wyspie. Kolejne spotkanie Ministrów Spraw Zagranicznych planowane jest w połowie marca 2014 r.

Marcin WOJCIECHOWSKI
Rzecznik Prasowy MSZ

Ukraina: nowa szansa

Zmiany, jakie zaszły na Ukrainie z nieprawdopodobną wprost szybkością w ciągu ostatnich kilku dni to wielka szansa, której nie wolno zmarnować. Szansa dla Ukrainy, Unii Europejskiej oraz dla Rosji.

Tempo, w jakim dokonano usunięcia ze stanowiska prezydenta Wiktora Janukowycza, wyznaczono datę nowych wyborów parlamentarnych, uwolniono były premier Tymoszenko oraz wprowadzono szereg innych zmian musi robić wielkie wrażenie. Z jednej strony Rada Najwyższa Ukrainy, będąca dzisiaj najwyższą i faktycznie jedyną władzą w kraju, jest niewątpliwie niesiona falą rewolucyjnego entuzjazmu. Z drugiej strony dla wprowadzania zmian i to zmian istotnych – nie ma tak naprawdę alternatywy. Tego wymagają zgromadzeni na Majdanie ludzie, zmęczeni kilkumiesięcznym wysiłkiem, ale i uniesieni swoim sukcesem i nadal zdeterminowani do dalszej walki o swoje prawa. Niewykluczone, że gdyby parlament nie zechciał wysłuchać głosu narodu, za chwilę mogłoby nie być już parlamentu.

Tak czy inaczej Ukraina stoi dzisiaj przed unikalną szansą na wprowadzenie zasadniczych zmian nie tylko na stanowiskach prezydenta, premiera i ministrów, ale zmian w państwie i systemie polityczno-społeczno-gospodarczym jako całości. Dla osiągnięcia tego celu nie wystarczy jedynie zmienić prezydenta, przywrócić konstytucję z 2004 roku czy podjąć walkę z



korupcją. Najważniejszym elementem będzie zmiana świadomości ludzi jako jednostek i społeczeństwa jako całości. Zadanie to nie jest łatwe i będzie wymagało prawdopodobnie wielu lat pracy. Jak na razie jednak, zresztą po raz drugi w ciągu ostatnich dziesięciu lat społeczeństwo wypracowało olbrzymi kapitał zaufania i nadchodzi moment, kiedy w wyborach prezydenckich oraz być może parlamentarnych będzie musiało go przekazać komuś, kto będzie potrafił go odpowiednio spożytkować.

Prawdopodobnie politycy, którzy mieli już swój udział we władzy w ciągu ostatnich lat będą stali na straconych pozycjach. Dotyczy to także uwolnionej z więzienia byłej premier Julii Tymoszenko, której postać budziła dość poważne kontrowersje już na samym początku funkcjonowania obecnego Majdanu. Również reakcja na jej przemówienie w sobotę 22 lutego wieczorem była delikatnie mówiąc stonowana. Coraz częściej można słyszeć głosy, że Ukraina potrzebuje nowych elit politycznych, które stworzą ludzie nieskompromitowani udziałem w procederach ko-

rupcyjnych i tym podobnych. Teoretycznie daje to przewagę w wyścigu prezydenckim Witalijowi Kliczko, trudno jednak w chwili obecnej realnie ocenić jego szanse. Wydaje się, że znaczną rolę w kształtowaniu się nowego obrazu ukraińskiej sceny politycznej mogą odegrać przedstawiciele organizacji działających w ramach Społecznego Sektora Euromajdanu oraz skupieni w ogólnoukraińskim ruchu „Majdan”, powstałym na przełomie 2013 i 2014 roku.

Ważne, aby nowe władze miały głęboką społeczną legitymizację do działania, gdyż jak uczy przykład transformacji w Polsce czy innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, decyzje jakie będą musieli podejmować politycy mogą być często bolesne dla społeczeństwa. Między innymi dlatego zasadnym byłoby zainicjowanie wcześniejszych wyborów – nie tylko prezydenckich, ale także parlamentarnych, które pozwoliłyby na wyłonienie nowych elit, zdolnych do wzięcia odpowiedzialności za reformy w kraju.

Zmiany i będące ich konsekwencją uspokojenie sytuacji na Ukrainie to dla Unii Europejskiej kolejna, być może ostatnia szansa na aktywizację i wypracowanie poważnego podejścia do jej polityki wschodniej. W interesie całej UE jest wspieranie działań na rzecz stabilizacji sytuacji i transformacji na Ukrainie.

Stabilna i szybko rozwijająca się Ukraina jest elementem niezbędnym dla bezpieczeństwa Unii Europejskiej, w tym także w kluczowym dla krajów unijnych wymiarze energetycznym, tj. zapewnienia nieprzerwanych dostaw gazu ziemnego z Rosji do krajów europejskich.

Właśnie dlatego Unia Europejska powinna dołożyć wszelkich starań na rzecz ustabilizowania sytuacji na Ukrainie, pomocy w przeprowadzeniu wyborów i realizacji reform, a także powinna udzielić nowym władzom w Kijowie pomocy gospodarczej i finansowej. Może to być pomoc w negocjacjach kredytu z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, kredyty z Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, gwarancje finansowe i pomoc makroekonomiczna krajów członkowskich czy wreszcie działania dyplomatyczne wobec Rosji. Jak na razie nieoficjalnie mowa jest o kredycie w wysokości co najmniej 20 mld euro, choć konkretne propozycje jak dotąd nie padły – co tylko potwierdza, że twierdzenie, jakoby UE oferowała Ukrainie kredyt w wysokości 20 mld euro na szczycie w Wilnie było wysrane z palca i była to nieudolna próba zamaskowania porażki, jaką poniosła UE pod koniec listopada 2013 roku.

Niestety, dotychczasowa polityka Unii Europejskiej, zwłaszcza w okresie przed szczytem Partnerstwa Wschodniego w Wilnie zmusza do poważnych wątpliwości co do tego czy UE jest w stanie zdobyć się na jakiegokolwiek zdecydowane i skuteczne działania w polityce zewnętrznej. Dopiero skrajnie dramatyczne wydarzenia, jakie miały miejsce w Kijowie 18 i 20 lutego uświadomiły części liderów krajów unijnych, jak poważna jest sytuacja i zmusiły do reakcji w postaci wysłania sformowanej ad hoc misji ministrów spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Francji. Gdyby ta reakcja była szybsza, być może nie doszłoby do starć w stol-

icy Ukrainy i nie byłoby ofiar – pozostaje to jednak w sferze mało istotnych w tym momencie spekulacji. Można tylko mieć nadzieję, że gdy opadnie napięcie Berlin, Paryż i Bruksela nie zapomną o wadze sytuacji na Ukrainie dla Unii Europejskiej...

ROSJA

Rzecz jasna rola Moskwy jeśli chodzi o wpływ na sytuację na Ukrainie jest nie do przecenienia. Powiązania pomiędzy Ukrainą a Rosją, zwłaszcza w sferze gospodarczej są na tyle głębokie, że jakiegokolwiek scenariusz zamrożenia relacji pomiędzy Kijowem a Moskwą nie wchodzi w grę. Rosja była, jest i będzie strategicznym partnerem Ukrainy – ignorowanie lub kwestionowanie tego faktu to ignorowanie rzeczywistości o potencjalnie szkodliwych konsekwencjach. Optymalnym rozwiązaniem byłoby, aby relacje pomiędzy Rosją a Ukrainą stały się bardziej partnerskie, niż miało to miejsce do tej pory. Stabilna Ukraina, będąca krajem o dobrze prosperującej gospodarce i zrównoważonym systemie finansów publicznych jest także istotna dla Rosji, nie tylko jako jeden z najbliższych sąsiadów, ale również jako ważny partner gospodarczy.

Nic, poza wolą polityczną (czy raczej jej brakiem) nie stoi na przeszkodzie, aby realizować porozumienia w zakresie współpracy gospodarczej, jakie zostały zawarte podczas wizyty Wiktora Janukowycza w Moskwie 15 grudnia 2013 roku, tym bardziej, że są to potencjalnie interesujące i dochodowe projekty, takie jak plany budowy kolejnych samolotów An-124, rozwoju programu An-148 czy współpracy w zakresie przemysłu kosmicznego. To samo dotyczy kwestii przesyłania gazu ziemnego z Rosji do Europy Zachodniej: budowa Gazociągu Południowego stoi pod znakiem zapytania, nie tylko ze względu na problemy natury polity-

cznej ale i koszty. Alternatywą dla tej inwestycji jest modernizacja ukraińskiego systemu przesyłowego, która mogłaby być opłacalna zarówno dla Rosji jak i dla Ukrainy, rzecz jasna pod warunkiem zawarcia porozumienia, które w sposób zrównoważonych zabezpieczałoby interesy wszystkich zainteresowanych stron: Ukrainy, Rosji oraz Unii Europejskiej.

Warunkiem opisanego wyżej równoprawnego podejścia Rosji do Ukrainy musiałoby być wyrzeczenie się przez władze w Moskwie dotychczasowych założeń polityki zagranicznej, co jak nietrudno się domyślić jest mało prawdopodobne. Należy raczej oczekiwać zamrożenia realizacji znacznej części porozumień rosyjsko-ukraińskich (w tym także najistotniejszego, tj. o udzieleniu 15 mld dolarów kredytu) oraz powrotu Moskwy do gry cenami gazu ziemnego podobnie, jak miało to miejsce w latach 2005-2010. Bardzo realny jest również powrót do polityki nacisków gospodarczych na Ukrainę i pod pozorem ograniczeń w handlu pod pozorem względów sanitarnych czy jakościowych. Należy spodziewać się także rozpoczęcia ostrej kampanii informacyjnej mającej na celu zdyskredytowanie nowych władz Ukrainy jako „neofaszystowskich” i niebezpiecznych dla całego regionu ze względu za rolę, jaką na kijowskim Majdanie odgrywają formacje skrajnie prawicowe – strona rosyjska będzie zapewne dążyć do maksymalnego uwypuklenia ich roli w obaleniu Wiktora Janukowycza i naświetlenia związanych z tym niebezpieczeństw. Pomimo tego, interwencja zbrojna na Ukrainie w związku z pojawiającymi się w kontekście Krymu tendencjami separatystycznymi wydaje się być na chwilę obecną mało prawdopodobna.

Dariusz MATERNIAK

1000 lat między Dnieprem i Wisłą

Za czasów króla Zygmunta III w województwie kijowskim* intensywnie rozwijało się polskie osadnictwo. Działo się tak dzięki hojności króla, który obficie obdarowywał urządami i majątkami magnaterię koronną i zasłużonych oficerów z oddziałów kwarcianych**. O wielkiej skali tego osadnictwa świadczy fakt, że do połowy XVII wieku liczba ludności owego województwa została podwojona w stosunku do stanu sprzed 100 lat i sięgnęła dwóch milionów.

Istotne zmiany w etnicznej strukturze pogłębiły kontrasty i konflikty wyrosłe wcześniej na gruncie różnic kulturowych, religijnych i wynikających z podziałów społecznych. Glebą głównych przyczyn buntów kozackich z lat 1637-1638 i następnie wielkiego powstania kozackiego 1648-1654 przeciwko Rzeczypospolitej było niekorzystne dla prawosławnych Rusinów naruszenie dotychczasowych relacji rusińsko-polskich.

Przybysze z Korony (rdzennych ziem polskich) zagospodarowali aż 30% majątków ukraińskich, a znaczna część możnych rodów ruskich chętnie się polonizowała przechodząc na katolicyzm (wśród nich słynny „Młot na Kozaków” książę Jeremi Wiśniowiecki i jego syn – Michał Korybut Wiśniowiecki, polski król w latach 1669-73).

Owo polonizowanie się Rusinów wynikało tyleż z pobudek kulturowych, co chęci efektywnego uczestniczenia w życiu społeczno-politycznym Rzeczypospolitej. Zdecydowana większość wiernych cerkwi prawosławnej była pozbawiona takich szans, co rodziło klimat sprzyjający wszelkim ruchom przeciwko władzy. Szczególnie drobna szlachta wyznania prawosławnego chętnie brała udział w kolejnych buntach i popierała wiele postulatów wojska zaporoskiego będącego w służbie Rzeczypospolitej.

Buntownicze nastroje obejmowały nie tylko prawosławną szlachtę i Kozaków, ale także chłopów i mieszczan, którym we znaki dawali się arendarze (dzierżawcy dóbr królewskich) i handlarze. Arendarzy, często pochodzenia żydowskiego, nienawidzili chłopci za nakładanie na nich nadmiernych świadczeń pańszczyźnianych, w handlu zaś złość wyzyskiwanych skierowana była już tylko na Żydów, jako że faktycznie to oni zdominowali sferę wymiany towarowej. Ci ostatni narazili się także Kozakom zaporoskim za zmonopolizowanie pędzenia gorzałki w arendowanych majątkach – wcześniej tej czynności oddawali się z upodobaniem właśnie Kozacy.

Objęcie tronu przez Władysława IV, powszechnie znanego i cenionego za udział w wyprawach moskiewskich i przeciwko Turkom, wywołało u Rusinów i elity zaporoskiego wojska wielkie nadzieje na korzystny dla nich zwrot w polityce władcy. Za udział Kozaków w wojnie Rzeczypospolitej z Moskwą o Smoleńsk w latach 1632-34, król przyrzekł oddanie prawosławnym metropolii kijowskiej oraz kilku władcyw unickich, a także powołanie komisji dla zwrotu zajętych przez unitów cerkwi oraz podjęcie działań dla uniezależnienia od Moskwy patriarchy w Kijowie. Niestety, nadzieje okazały się płonne, żadna obietnica nie została spełniona.



Hetman Bogdan Chmielnicki

Próby wymuszenia ich realizacji (kozackie bunty w latach 1637-1638) zdławił krwawo hetman polny koronny Mikołaj Potocki. Mało tego, dla wojska zaporoskiego ustanowiono nową ordynację (autorstwa hetmana Stanisława Koniecpolskiego), która oddawała je pod kontrolę polskiej szlachty z komisarzem Piotrem Komorowskim na czele, a dowódcami pułków czyniła oficerów wojska kwarcianego.

Została przekroczona wytrzymałość ambitnych i kochających wolność Kozaków, co wespół z niezadowoleniem mas chłopskich, mieszczańskich i drobnoszlacheckich doprowadziło do wybuchu w 1648 roku największego w historii Ukrainy powstania zbrojnego pod wodzą pisarza wojsk zaporoskich Bohdana Chmielnickiego.

Bohdan Zenobi Chmielnicki (1595-1657) urodził się w Czehryniu (72 km od Czerkas), gdzie jego ojciec Michał sprawował urząd podstarościego i sędziego grodzkiego. Jest wiele wersji jego rodowodu, z których prawdopodobną wydaje się ta, że był polskim szlachcicem, o czym mogłyby przekonywać funkcje pełnione przez jego ojca w strukturach władzy, a także to, że w dorosłym życiu posługiwał się pieczęcią z herbem Abdank***.

Choć był ponoć wyznania prawosławnego, uczył się Bohdan w szkole katolickiej – lwowskim Kolegium Jezuickim, założonym w 1608 roku przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Ukończył klasy gramatyki, poetyki i retoryki, dzięki czemu mógł kunsztownie posługiwać się językiem polskim, a także łaciną, co niewątpliwie pomogło mu w realizowaniu przywódczych ambicji.

We wrześniu 1620 roku obydwaj Chmielnicy - ojciec i syn – służąc Rzeczypospolitej w szeregach wojsk koronnych, wzięli pod Cecorą udział w bitwie przeciwko armii turecko-tatarskiej. Michał poległ, natomiast Bohdan wespół z innymi towarzyszami broni – także dowódcą hetmanem Stanisławem Koniecpolskim – dostał się do niewoli tureckiej. To zapewne w niej nauczył się języków tureckiego i tatarsko-krymskiego.

Z uwięzienia w Stambule wydostał się (zbiegł lub został wykupiony) po dwóch latach i osiadł niedaleko rodzinnego Czehrynia w Subotowie nad rzeką Taśminą, gdzie parę lat wcześniej ojciec postawił dwór obronny. Po krótkotrwałej i niefortunnej służbie dworskiej (zatarg z pryncypałem) w charakterze koniuszego u magnata Mikołaja Potockiego (rotmistra spod Cecory, także niewolonego przez Turków), wstąpił do rejestrowego wojska kozackiego.

Około 1625 r. Bohdan Chmielnicki ożenił się z Anną Somką, siostrą bogatego Kozaka perejasławskiego Jakyma Somki. Począł z nią, co najmniej siedmioro dzieci. W 1637 r. przyszyły hetman kozacki został pisarzem wojska zaporoskiego i jako taki podpisywał 24. grudnia tegoż roku kapitulację powstania kozackiego Pawluka po klęsce pod Kumejkami.

Potem posłował do Warszawy jako członek delegacji upokorzonych Kozaków proszących Sejm o łaskawe potraktowanie. Po skasowaniu urzędu pisarza wojsk zaporoskich został Chmielnicki setnikiem kurenia czehryńskiego. Po śmierci sprzyjającego Chmielnickim hetmana Stanisława Koniecpolskiego (11 marca 1646 r.), podstarościm czehryńskim został Daniel Czapliński, człowiek podstępny i bezwzględny w zaspokajaniu swych zachcianek. W drodze zbrojnego napadu i następnie fałszerstw, zagrabił on chutor Subotów; ponoć też uwiódł Chmielnickiemu żonę (drugą, młodą) oraz chciał zabić jego syna i samego Bohdana.

Pokrzywdzony podjął przeciwko Czaplińskiemu działania sądowe, a gdy te zawiodły zwrócił się o ratunek do samego króla. Spotkał się z jego przychylnością – Władysław IV nadał mu oficjalnie majątek Subotów tak zwanym przywilejem monarszym, wystawionym 22 lipca 1646 roku. Jednak Czapliński przechytrzył władcę, przygotowując dokumenty świadczące o tym, że majątek ów był wcześniej rzekomo prywatną własnością hetmana Koniecpolskiego, a więc pozostającym poza gestią monarchy.

Wyjazdy Chmielnickiego do Warszawy nie dały wprawdzie oczekiwanego rezultatu w jego prywatnej sprawie, ale umożliwiły nietuzinkowemu petentowi wejść w łaski króla tak znaczne, że nawet został przez niego obznajomiony z tajnym projektem zdobycia dla Rzeczypospolitej Krymu. Ze strony kozackiej oprócz setnika Chmielnickiego wtajemniczeni zostali tylko atamani koszowi** Barabasza i Nestorenko.

Realizacja tego projektu, opracowanego przez króla Władysława IV we współpracy z hetmanem wielkim koronnym Stanisławem Koniecpolskim i kanclerzem wielkim koronnym Jerzym Ossolińskim, miała docelowo umożliwić wcielenie do Rzeczypospolitej Chanatu Krymskiego. Ponieważ zwierzchnikiem Chanatu było Imperium Osmańskie, należało przede wszystkim pokonać potężną armię turecką, co planowano dokonać połączonymi siłami wojsk koronnych i zaporoskich. Zdegustowany przegraną z Czaplińskim, ale i podniecony możliwością sprytnego wykorzystania poznanych tajemnic, wykradł Chmielnicki Barabasza kopie listów królewskich (zawierających między innymi zapowiedź zwielokrotnienia liczebności rejestru kozackiego w związku z planowaną wyprawą na Turcję) i zbiegł w grudniu 1647 roku na Sicz***.

Adam JERSCHINA
adam.jerschina@onet.pl

*) *Województwo kijowskie - tak oficjalnie nazwano ruską część Rzeczypospolitej; potocznie były to ziemie ukraińskie bądź Ukraina naddnieprzańska.*

**) *Wojsko kwarciane – zostało utworzone przez króla Zygmunta II Augusta jako stałe siły zbrojne (w odróżnieniu od pospolitego ruszenia czy oddziałów powoływanych doraźnie – zwanych komputowymi) utrzymywanych zrazu (1563) z czwartej części wpływów podatkowych od dzierżawców dóbr królewskich (łac. quarta pars – czwarta część), a od 1567 roku 1/5. Formacja ta istniała do 1652 r.*

**) *Abdank – polski herb szlachecki używany przez ród Awdańców.*

**) *Ataman koszowy – komendant kosza (t.j. obozu - zapożyczenie od Tatarów), wybierany przez Radę kozacką do rządzenia w czasie pokoju; przewodniczył obradom Rady i kierował przygotowaniem do wypraw wojen-*

nych. Na czas wyprawy Rada obierała atamana (zwanego także hetmanem), któremu powierzała buławę i buńczuk jako insygnia nieograniczonej władzy. Rada kozacka – najważniejszy organ decyzyjny u Kozaków. Brali w niej udział wszyscy członkowie bractwa kozackiego – czasem po kilka, kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt tysięcy. Rada wybierała i odwoływała także starszyznę kozacką zwaną małą radą, wspomagając atamana szczególnie w sterowaniu tak zwaną czernią (tłumem).

**) *Sicz Zaporoska - główny ośrodek Kozaków zaporoskich (nizowych). Ufortyfikowany obóz kozacki (kosz), zakładany od XVI w. na różnych wyspach dolnego Dniepru. Pierwsza Sicz została założona przez Dymitra Wiśniowieckiego zw. Bajdą w 1553 roku na Chortycy. Nie istniała ona długo, została zniszczona po zaciętej walce i wygłodzeniu Kozaków spowodowanym*

oblężeniem latem 1557 r. przez Tatarów posiłkowanych oddziałami Wołochów i Turków. Dymitr Wiśniowiecki uciekł z oblężonej twierdzy (Siczy) i w 1562 roku założył nową Sicz na wyspie Monasterskiej (Klasztornej). Po śmierci Wiśniowieckiego (1563 rok) wodzem Kozaków został Bohdan Różyński, który zaczął się tytułować hetmanem Kozaków nizowych. Niebawem Kozaczyzna stała się samodzielną siłą polityczną i wojskową, a Sicz, przenoszona z wyspy na wyspę, stanowiła jej ośrodek. Posiadała też stałą załogę i poważną ilość sprzętu wojennego. Kozacy zyskali więc solidne oparcie w Siczy jako dużej i trudnej do zdobycia twierdzy. Nazwa Sicz pochodzi od słowa „zasieka” tj. umocnienie zbudowane z drzewa. Zaporoska była dlatego, że leżała za porohami (progami) Dniepru. Z czasem przyjęło się słowem Sicz nazywać Zaporozie i Kozaków zaporoskich.

Jan Karski – bohater ludzkości



Jan Koziulewski (Jan Karski to pseudonim) urodził się w 1914 roku w Łodzi, wielokulturowym mieście będącym dużym skupiskiem społeczności żydowskiej. Wychował się w katolickiej rodzinie jako najmłodszy z ośmiorga rodzeństwa. Ukończył prawo i dyplomację na Uniwersytecie Lwowskim oraz Wołyńską Szkołę Podchorążych Rezerwy. Tuż przed wybuchem II wojny światowej rozpoczął karierę dyplomatyczną w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Po wkroczeniu Rosjan na wschodnie tereny Polski we wrześniu 1939 roku, Karski wraz z tysiącami polskich oficerów znalazł się w sowieckiej niewoli. Dzięki szczęśliwemu splotowi okoliczności przedostał się do niemieckiej strefy okupacyjnej i uciekł z transportu, podczas gdy większość jego towarzyszy broni zamordowano w 1940 roku w Katyniu.

Po dotarciu do Warszawy Karski zaangażował się w działalność ruchu oporu i został kurierem Polskiego Państwa Podziemnego. Obdarzony fotograficzną pamięcią i władający kilkoma językami kilkakrotnie wyruszał z misją do polskiego rządu na uchodźstwie we

Francji i Wielkiej Brytanii, przewoząc tajne instrukcje i rozkazy. Przyczynił się do budowy struktur Polskiego Państwa Podziemnego i funkcjonowania tej największej w okupowanej Europie organizacji polityczno-wojskowej. Podczas trzeciej misji został aresztowany i torturowany przez Gestapo, próbował popełnić samobójstwo. Po odbiciu przez żołnierzy Armii Krajowej kontynuował konspiracyjną działalność.



W ramach przygotowań do ostatniej i najważniejszej misji Karski dwukrotnie został wprowadzony do warszawskiego getta, by na własne oczy zobaczyć tragiczną sytuację Żydów. W przebraniu ukraińskiego żołnierza spędził również kilka godzin w obozie przejściowym w Izbicy, z którego Żydów transportowano do obozów zagłady w Sobiborze i na Majdanku. Tam ponownie widział nieludzko traktowanych, umierających z głodu i rozstrzeliwanych ludzi.

W 1942 roku Karski przekazał informacje o eksterminacji Żydów zachodnim sojusznikom. Osobiście dostarczył szczegółowe raporty i jako naoczny świadek zaapelował do brytyjskiego Ministra Spraw Zagranicznych Anthony'ego Edena, przedstawiciele brytyjskich mediów i establishmentu o podjęcie działań mających na celu powstrzymania Holokaustu. W lipcu 1943 roku, w dwa miesiące po zagładzie warszawskiego getta, Karski spotkał się w Białym Domu z Prezydentem Stanów Zjednoczonych, Franklinem D. Rooseveltem. Rozmowy Karskiego nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, a interwencja aliantów nigdy nie nastąpiła.

Podczas wizyty w Waszyngtonie Karski spotkał się również z sędzią Sądu Najwyższego Feliksem Frankfurterem, bliskim przyjacielem Prezydenta Roosevelta. Karski tak zapamiętał tę rozmowę: Panie Karski - miał powiedzieć Frankfurter – Człowiek taki jak ja, który rozmawia z człowiekiem takim jak pan, musi być całkowicie szczery. Muszę więc powiedzieć, że nie jestem w stanie uwierzyć w to, co właśnie usłyszałem – w te wszystkie rzeczy, o których mi pan właśnie opowiedział.

Po wojnie Jan Karski pozostał w USA, nie mógł wracać do komunistycznej Polski. Po ukończeniu studiów i uzyskaniu doktoratu na Uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie, przez czterdzieści lat wykładał stosunki międzynarodowe i teorię komunizmu w tamtejszej School of Foreign Service, kuźni amerykańskiej elity dyplomatycznej.



W 1965 roku ożenił się z Polą Nireńską, polską Żydówką, wybitną tancerką i choreografką, która straciła część swojej rodziny podczas Holokaustu. W 1992 roku popełniła samobójstwo.

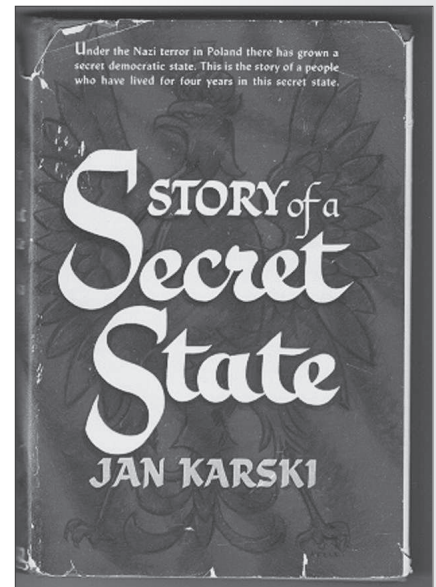
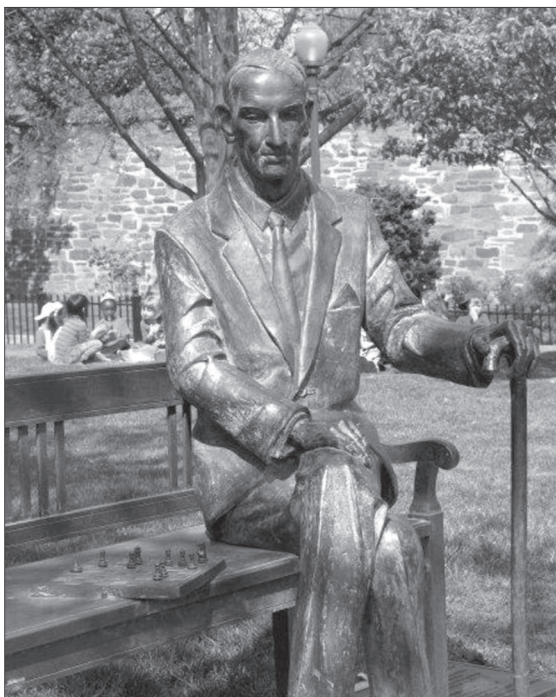
O swoich doświadczeniach Karski napisał książkę pod angielskim tytułem *Story of a Secret State*, wydaną w 1944 roku w Stanach Zjednoczonych, gdzie stała się bestsellerem ze sprzedażą sięgającą 400 tys. egzemplarzy (w Polsce została wydana dopiero w 1999 i 2004 roku pod tytułem *Tajne państwo*). Sukces ten umożliwił Karskiemu zorganizowanie licznych spotkań autorskich w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, podczas których opowiadał o polskim podziemiu i Zagładzie. Spotkania miały zwrócić uwagę amerykańskiej opinii publicznej na tragedię Polski i jej zbrojny wysiłek w przededniu nadciągającej groźby sowieckiej dominacji. *Tajne państwo* przetłumaczono na wiele języków i wydano m.in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech i w Hiszpanii.

Przez wiele lat Jan Karski nie ujawniał swoich wojennych przeżyć. Jego rola w informowaniu wolnego świata o trwającej zagładzie stała się znana dopiero po wywiadzie, jakiego udzielił w 1978 roku Claudowi Lanzmannowi realizującemu film „Shoah”.

Nie mam żadnych dowodów, żadnych zdjęć – mówił później - Mogę jedynie stwierdzić, że to widziałem, i że jest to prawda. Pół wieku po wojnie opowiadał Maciejowi Kozłowskiemu, autorowi biografii zatytułowanej „Emisariusz: historia Jana Karskiego”: Spędziłem w obozie około godziny. Wyszedłem chory. Miałem napady torsji. Wymiotowałem krwią. Widziałem tam przerażające rzeczy. Nie wierzyacie? Sam bym nie uwierzył, gdybym tego nie zobaczył”.

Według Kozłowskiego trudno byłoby znaleźć drugiego człowieka, który odczuwał tak głęboko, boleśnie i gorzko porzucenie Polski przez aliantów w czasie drugiej wojny światowej. Jan Karski był typem człowieka, który tragicznie musiał odczuć fakt, że jego ogromne starania czynione w imieniu europejskich Żydów i jego własnej ojczyzny, (...) zakończyły się totalnym fiaskiem. Karski uważany jest za bohatera zarówno w Polsce jak i w Izraelu. Jego heroizm nie polega jednak na zwyciężaniu, lecz na nadzwyczajnej prawości i odwadze.

Oprócz *Tajnego państwa* (ang. *Story of a Secret State*), Karski napisał również fundamentalną rozprawę *Wielkie mocarstwa wobec Polski: 1919-1945 od Wersalu do Jałty* (ang. *The Great Powers and Poland, 1919-1945: From Versailles to Yalta*), która stanowiła dogłębną analizę sytuacji międzynaro-



dowej Polski podczas II wojny światowej. W 1982 roku jerozolimski Instytut Yad Vashem przyznał Karskiemu tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata, a w 1994 roku rząd Izraela oraz rodzinne miasto Łódź przyznały mu honorowe obywatelstwo.

W 1995 roku Jan Karski otrzymał z rąk Prezydenta Lecha Wałęsy Order Orła Białego, a 29 maja 2012 roku Prezydent Barack Obama odznaczył go pośmiertnie Prezydenckim Medalem Wolności, najwyższym amerykańskim odznaczeniem cywilnym.

Z biegiem lat Jan Karski stawał się międzynarodową ikoną walki o godność i prawa człowieka oraz sprzeciwu wobec totalitaryzmów. Niewiele jest we współczesnej historii Polski postaci, które w tak niezwykły sposób uosabiają uniwersalne wartości, takie jak odpowiedzialność za losy bliźnich, odwaga i prawość. Dramatyczny przebieg II wojny światowej, polityka Aliantów i los europejskich, w tym polskich, Żydów, a także wypadki ludobójstwa po 1945 roku, sprawiły, że misja Jana Karskiego pozostała niedokończona i stawia przed nami moralny obowiązek jej kontynuowania.

Jan Karski jest bohaterem ludzkości, a jego przesłanie ma fundamentalne znaczenie dla pamięci zbiorowej społeczeństw w Polsce i na świecie.

Najlepsze uczelnie w Polsce 2013



W czternastej edycji Rankingu Szkół Wyższych przygotowanego przez miesięcznik edukacyjny Perspektywy i dziennik Rzeczpospolita oceniono 219 polskich uczelni (83 uczelnie akademickie, 84 niepubliczne magisterskie oraz 29 niepublicznych licencjackich i 29 państwowych wyższych szkół zawodowych).

W 2013 roku najlepszą akademicką uczelnią w Polsce jest Uniwersytet Jagielloński, który wyprzedził minimalnie Uniwersytet Warszawski. Na trzecim miejscu znalazł się Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wyniki Rankingu 2013 w skrócie – do pobrania

Pierwsze miejsce wśród uczelni niepublicznych magisterskich zajęła Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie, przed Polsko-Japońską Wyższą Szkołą Technik Komputerowych (2) i Szkołą Wyższą Psychologii Społecznej w Warszawie (3).

W rankingu państwowych wyższych szkół zawodowych zwyciężyła PWSZ im. Prezydenta Wojciechowskiego w Kaliszu. Na miejscu drugim uplasowała się PWSZ im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie (2), a na trzecim PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej (3).

Zdobywcą pierwszego miejsca wśród niepublicznych uczelni licencjackich jest Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna im. J. Zamoyskiego w Zamościu, która wyprzedziła Wyższą Szkołę Zarządzania w Gdańsku (2) i Szkołę Wyższą Przymierza Rodzin w Warszawie (3).

Najważniejszą z punktu widzenia kandydatów na studia wartością tegorocznej edycji jest ranking w 40 grupach kierunków studiów.

Nad przygotowaniem rankingu czuwała Kapituła pod przewodnictwem prof. Michała Kleibera, prezesa Polskiej Akademii Nauk, w skład której weszli: prof. dr hab. Marek Safjan – sędzia Try-

bunału Europejskiego w Luksemburgu, b. prezes Trybunału Konstytucyjnego RP, honorowy przewodniczący Kapituły, prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski – b. dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, b. rektor-komendant WAT, prof. dr hab. Franciszek Ziejka – przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, b. rektor UJ, prof. dr hab. Marek Rocki – senator RP, przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej, b. rektor SGH, prof. dr hab. Tadeusz Tołłoczko – b. rektor Akademii Medycznej w Warszawie, dr Alicja Adamczak – prezes Urzędu Patentowego RP, Włodzimierz Kiciński – wiceprezes zarządu KGHM S.A., Bogusław Chrabota – redaktor naczelny Rzeczpospolitej i Waldemar Siwiński – prezes Fundacji Edukacyjnej “Perspektywy”, b. prezes PAP.

Ranking uczelni akademickich został oparty na 33 szczegółowych kryteriach, tworzących sześć grup kryteriów: prestiż, potencjał naukowy, efektywność naukowa, innowacyjność, warunki studiowania oraz umiędzynarodowienie. Utrzymany został ubiegłoroczny udział procentowy każdej z tych grup w całości rankingu. Najlepsze uczelnie w głównych grupach kryteriów to:

- prestiż wśród kadry akademickiej – Uniwersytet Jagielloński,
- prestiż wśród pracodawców – Politechnika Warszawska,
- potencjał naukowy – Uniwersytet Warszawski,
- efektywność naukowa – Uniwersytet Jagielloński,
- publikacje i cytowania – Uniwersytet Jagielloński,
- innowacyjność – Politechnika Wrocławska,
- umiędzynarodowienie – Akademia Leona Koźmińskiego.

W odróżnieniu od ubiegłego roku oddzielnie opublikowano Ranking Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych i Ranking Niepublicznych Uczelni Licencjackich.

WYNIKI RANKINGU WYŻSZYCH 2013

Ranking Uczelni Akademickich objął 83 szkoły wyższe – zarówno publiczne jak i niepubliczne (z wyjątkiem uczelni artystycznych), posiadających uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora:

- Uniwersytet Jagielloński
- Uniwersytet Warszawski
- Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- Politechnika Warszawska
- Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
- Politechnika Wrocławska
- Uniwersytet Wrocławski
- Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
- Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
- Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Ranking w typach uczelni akademickich 2013

I. Najlepszy uniwersytet

Miejsce 1: Uniwersytet Jagielloński

II. Najlepsza uczelnia techniczna

Miejsce 1: Politechnika Warszawska

III. Najlepsza uczelnia pedagogiczna

Miejsce 1: Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

IV. Najlepsza uczelnia rolnicza

Miejsce 1: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

V. Najlepsza uczelnia ekonomiczna

Miejsce 1: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

VI. Najlepsza akademia wychowania fizycznego

Miejsce 1: Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu

VII. Najlepsza uczelnia medyczna

Miejsce 1: Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ranking Niepublicznych Uczelni Magisterskich objął 84 niepubliczne szkoły wyższe posiadające uprawnienia do kształcenia co najmniej na poziomie magistra:

1. Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie
2. Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych w Warszawie
3. Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie
4. Uczelnia Łazarskiego w Warszawie
5. Collegium Civitas w Warszawie
6. Akademia Finansów i Biznesu Vistula
7. Społeczna Akademia Nauk
8. Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusku
9. Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie
10. Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej

Ranking Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych objął 29 Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych:

1. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Prezydenta St. Wojciechowskiego w Kaliszu
2. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie
3. Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Ranking Niepublicznych Uczelni Licencjackich objął 29 niepublicznych szkół wyższych z uprawnieniami do kształcenia na poziomie licencjata lub inżyniera:

1. Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna im. J. Zamoyskiego w Zamostcu
2. Wyższa Szkoła Zarządzania w Gdańsku
3. Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin w Warszawie

Ranking w grupach kierunków 2013:

- I. *Filologie, języki obce i językoznawstwo*
Uniwersytet Jagielloński
- II. *Filologia polska*
Uniwersytet Jagielloński
- III. *Filozofia*
Uniwersytet Jagielloński
- IV. *Historia*
Uniwersytet Jagielloński
- V. *Kulturoznawstwo*

- Uniwersytet Warszawski
- VI. *Wiedza o krajach i regionach*
Uniwersytet Jagielloński
- VII. *Teologia*
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
- VIII. *Dziennikarstwo i komunikacja społeczna*
Uniwersytet Warszawski
- IX. *Politologia*
Uniwersytet Warszawski
- X. *Pedagogika i edukacja*
Uniwersytet Jagielloński
- XI. *Psychologia*
Uniwersytet Jagielloński
- XII. *Socjologia*
Uniwersytet Warszawski
- XIII. *Kierunki ekonomiczne*
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
- XIV. *Prawo i administracja*
Uniwersytet Warszawski
- XV. *Matematyka*
Uniwersytet Warszawski
- XVI. *Fizyka i astronomia*
Uniwersytet Warszawski
- XVII. *Chemia*
Uniwersytet Warszawski
- XVIII. *Kierunki przyrodnicze*
Uniwersytet Warszawski
- XIX. *Ochrona środowiska*
Uniwersytet Warszawski
- XX. *Automatyka i robotyka, Mechatronika*
Politechnika Warszawska
- XXI. *Elektrotechnika*
Politechnika Warszawska
- XXII. *Energetyka*
Politechnika Warszawska
- XXIII. *Mechanika i budowa maszyn*
Politechnika Warszawska
- XXIV. *Architektura i urbanistyka, Budownictwo*
Politechnika Warszawska
- XXV. *Elektronika i telekomunikacja*
Politechnika Warszawska
- XXVI. *Inżynieria i technologia chemiczna*
Politechnika Warszawska
- XXVII. *Inżynieria materiałowa*
Politechnika Warszawska
- XXVIII. *Kierunki IT*
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
- XXIX. *Inżynieria produkcji*
Politechnika Warszawska
- XXX. *Kierunki techniczne (pozostałe)*
Politechnika Warszawska
- XXXI. *Kierunki o żywieniu i żywności*

- Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
- XXXII. *Kierunki rolnicze i leśne*
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
- XXXIII. *Weterynaria*
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
- XXXIV. *Kierunki lekarskie i dentystryczne*
Warszawski Uniwersytet Medyczny
- XXXV. *Farmacja*
Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego
- XXXVI. *Ochrona zdrowia*
Warszawski Uniwersytet Medyczny
- XXXVII. *Wychowanie fizyczne*
Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie
- XXXVIII. *Kierunki muzyczne*
Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie
- XXXIX. *Kierunki plastyczne*
Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie
- XL. *Kierunki teatralne i filmowe*
Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie

Nagrody specjalne 2013

- I. *AWANS 2013 skok wśród uczelni akademickich*
Gdański Uniwersytet Medyczny
- II. *AWANS 2013 skok wśród uczelni niepublicznych magisterskich*
Wyższa Szkoła Filologiczna we Wrocławiu
- III. *KUŻNIA KADR 2013*
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Nagrody dodatkowe 2013

- I. *Lider umiędzynarodowienia*
Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie
- II. *Uczelnia o najwyższym potencjale naukowym*
Uniwersytet Warszawski
- III. *Uczelnia o najwyższej efektywności naukowej*
Uniwersytet Jagielloński
- IV. *Najwyższy prestiż wśród kadry akademickiej*
Uniwersytet Jagielloński
- V. *Najwyższy prestiż wśród pracodawców*
Politechnika Warszawska
- VI. *Lider publikacji*
Uniwersytet Jagielloński
- VII. *Lider innowacyjności*
Politechnika Wrocławska

Na świętego Walentego, me serduszko Ignie do Twego..



Walentynki (ang. Valentines Day) – coroczne święto wszystkich zakochałych przypadające 14 lutego.

Nazwa pochodzi od św. Walentego, którego wspomnienie liturgiczne obchodzi się w Kościele katolickim tego dnia.

Walentynki są obchodzone w południowej i zachodniej Europie od średniowiecza. Europa północna i wschodnia dołączyła do walentynkowego święta znacznie później, dopiero w latach 90. XX wieku. Jest to święto bardzo popularne nie tylko w Europie, ale i w Stanach Zjednoczonych. Zwycza-

jem tego dnia jest wręczanie sobie ozdobnych karteczek, najczęściej koloru czerwonego, w kształcie serca, zawierających wyznania miłosne, obdarowywanie się kwiatami (w Danii – białymi) i drobnymi upominkami.

Możliwe, że zwyczaje związane z tym dniem nawiązują do starożytnego święta rzymskiego, zwanego Lupercalia, a obchodzonego 14-15 lutego ku czci Junony, rzymskiej bogini kobiet i małżeństwa oraz Pana, boga przyrody. Było to święto urodzaju i płodności. Lupercalia były świętowane w Rzymie aż do czasu, gdy papież Gelazjusz I (V

w.) zabronił ich obchodów.

Kim był św. Walenty? O jego życiu prawie nic nie wiadomo.

W tradycji chrześcijańskiej odnajdujemy informacje o co najmniej trzech świętych o imieniu Walenty. Jedną z legend, popularną w średniowiecznej Francji, mówi o duchownym, który przeciwstawił się rozkazowi Imperatora Rzymu Klaudiusza II zakazującego udzielania ślubów młodym mężczyznom, jako że, wg doradców Klaudiusza, nieznani mężczyźni byli lepszymi żołnierzami. Za to nieposłuszeństwo został skazany na śmierć. W więzieniu zakochał się w niewidomej córce strażnika, która pod wpływem jego miłości odzyskała wzrok. W przeddzień egzekucji wysłał swojej ukochanej list, który podpisał „Od Twojego Walentego”. Przeczytała go, niestety, już po jego śmierci – to była pierwsza walentynka.

14 lutego mieliśmy wyjątkową lekcję. Czytaliśmy wiersze wybitnych polskich poetów m.in. A. Asnyka, M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, W. Szyborskiej, J. Tuwima, słuchaliśmy piosenek o miłości, czytaliśmy anegdoty i przypowieści. Szczególnie podobała się nam historia o dziesięciu Adamach. Zrobiliśmy świąteczną dekorację sali. To był wspaniały dzień.

Galina PRYJMAKOWA

Historia o dziesięciu Adamach

Bardzo dawno temu Bóg ulepił dziesięciu Adamów. Jeden z nich orał ziemię, drugi pasł owce, trzeci łowił ryby....

Po pewnym czasie przyszli oni do swojego Ojca, żeby poprosić:

– Wszystko mamy, ale czegoś nam brakuje. Nudzimy się.

Wtedy Bóg dał im ciasto i powiedział:

– Niech każdy z was ulepi sobie kobietę taką, jaka mu się podoba: grubą, szczupłą, wysoką, niską..... A ja dam im życie.

Po tych słowach Bóg wyniósł na półmisku cukier i powiedział:

– Tu jest dziesięć kawałków cukru. Niech każdy weźmie sobie jeden z nich i da swojej żonie, żeby życie z nią było słodkie.

Wszyscy tak zrobili.

A potem Bóg powiedział:

– Wśród was jest spryciarz, bo na półmisku było jedenaście kawałków cukru. Kto wziął dwa kawałki?

Wszyscy milczeli. Bóg odebrał im żony, zmieszał je, a potem rozdał komu jaka przypadła.

Od tej pory dziesięciu mężczyzn z dziesięciu myśli, że cudza żona jest słodsza, bo zjadła dodatkowy kawałek cukru. Tylko jeden z Adamów wie, że wszystkie kobiety są jednokowe, bo ten kawałek cukru zjadł sam.

Opracowała: Tatiana GOŁUBIEWA

Foto Darina SOŁDATIENKO

Maciej MALINOWSKI

Przypłacić życiem

JĘZYK POLSKI

od A do Ż

Internautka (dorra99@onet.eu) pyta o zwrot przypłacić życiem.

Wiem, że tak się mówi i pisze, ale niedawno usłyszałam od kogoś, że kiedyś dopuszczalna była też wersja „przepłacić życiem”, i nie jest to jakiś wielki błąd, jeśli tak się dzisiaj jeszcze powie...

Inna czytelniczka (mondzia2006@wp.pl) oburzyła się na nauczycielkę, która obniżyła jej córce ocenę z wypracowania, gdy ta użyła słów przypłacić życiem. Dla polonistki poprawnie było przepłacić życiem.

Polonistka popełniła spory błąd (nie warto nawet tego komentować). Muszę jednak dodać, że na przełomie XIX i XX w. zwrot przepłacić życiem pojawiał się w języku Polaków i lingwiści (przez krótki czas) tolerowali go jako oboczność powiedzenia przypłacić życiem.

Chodzi o czasowniki obecne w polszczyźnie od lat, mające ustaloną definicję, różniące się jedynie przedrostkiem (przy- i prze-). Przypłacić znaczy ‘zapłacić zbyt dużo, ponad wartość nabywanego przedmiotu’, przypłacić ‘ponieść konsekwencje czego; odcierpieć coś; odpokutować za coś’. Z jednej strony powie się więc czy napisze np. Kupiłem za miastem

dziękę i wyszło na to, że sporo przepłaciłem; Niepotrzebnie przepłaciłem mieszkanie (nie: za mieszkanie), z drugiej Przypłaciłem wypad w góry przeźbieniem i urazem nogi.

Warto wiedzieć, że bezokolicznik przepłacić miał dawniej drugie znaczenie: ‘przekupić, podkupić kogoś’. Henryk Sienkiewicz pisał w Quo vadis: - Nie wtrącono jej do Tullianum, ani nawet do środkowego więzienia. Przypłaciłem stróża, aby odstąpił jej swą izbę.

Jak widać, prefiks omawianych czasowników, jakże podobnych do siebie brzmieniowo, od początku miał decydujący wpływ na to, jaki jest ich sens. Nie należało się nimi posługiwać wymiennie, gdyż prowadziło to do niejasności wypowiedzi, a tym samym błędu.

Dawna polszczyzna знаła przykłady wyrazów, w których dochodziło do nieuzasadnionego mieszania przedrostków prze- i przy-. Witold Doroszewski zdradza w poradniku O kulturę słowa (t. II, s. 415), że słowo przyłbica było przed wiekiem XVI przełbica i tak powinno zostać, gdyż mowa o ‘części hełmu zwisającej przed łbem, czyli przed czołem’. ‘Miejsce przebywania (dom, szałas, namiot, świątynię)’ należałoby z kolei nazywać przebytkiem, a nie: przybytkiem,

a skoro mówi się przewodzić komu, to powinno się także mówić przewodca, a nie przywódca.

W wydanej w 1921 r. książce Jak nie należy mówić i pisać po polsku (s. 339 - 342) Adam Kryński podaje przykłady mylenia kilku innych wyrazów, takich jak przypadający (np. na wtorek) i przepadający; przypłany i przepłany; przyspieszony i przespieszony; przypuszczalnie i przepuszczalnie; przeznaczyć i przyznaczyć; przesłuchiwany i przysłuchiwany; przedłużenie i przydłużenie.

Okazuje się, że naszym przodkom mieszały się również czasowniki przepłacić i przypłacić. Mówili czasem – jak wspominałem – przepłacić coś życiem, przepłacić zdrowiem, przepłacić kalectwem, przepłacić gardłem (np. jeśli ktoś stracił życie, zwłaszcza przez ścięcie bądź powieszenie), co odnotowane zostało w Słowniku języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego z 1912 r. (t. V, s. 164), jak i w Słowniku języka polskiego PWN pod redakcją Witolda Doroszewskiego (Warszawa 1965, t. VII, s. 333; tutaj z kwalifikatorem: przestarzałe).

W 1973 r. Słownik poprawnej polszczyzny PWN (s. 592) Witolda Doroszewskiego i Haliny Kurkowskiej jednoznacznie potępił zwroty przepłacić coś zdrowiem, przepłacić życiem i uznał za jedynie poprawne te z użyciem czasownika prcipłacić (przypłacić zdrowiem, przypłacić życiem). Podtrzymują to do dzisiaj wszystkie słowniki i inne wydawnictwa poprawnościowe z Wielkim słownikiem poprawnej polszczyzny PWN pod redakcją Andrzeja Markowskiego na czele (Warszawa 2004, s. 925): przypłacać, np. Swoje błędy przypłaca (nie: przepłaca) samotnością.

mlkinsow@angora.com.pl
www.obcyjezykpolski.interia.pl





Polszczyzna od ręki Pana Literki Ferma i farma

We współczesnej polszczyźnie określenia farma i ferma nie są synonimami. Pierwszym (z ang. farm) nazywa się powszechnie 'amerykańskie wielkie gospodarstwo na rozległych terenach, zwykle z hodowlą bydła (krów, koni, bizonów) i uprawą wybranych roślin, np. bawełny'. Drugim (z fr. ferme) 'każde gospodarstwo (niekoniecznie na wsi) specjalizujące się w hodowli kur, kaczek, gęsi, lisów, strusi itp.'.

Początkowo jednak obydwu rzeczowników używano wymiennie. W dawnych słownikach (np. 11-tomowym Słowniku języka polskiego PWN pod redakcją Witolda Doroszewskiego, Warszawa 1960, t. II, s. 818) przy hasła farma odsyłano czytelnika do hasła ferma. Chodziło jednak o węższe znaczenie obydwu wyrazów ('gospodarstwo nastawione na określony rodzaj produkcji'). Dzisiaj częściej jednak powie się ferma kurza, ferma drobiarska, ferma owcza niż farma kurza, farma

drobiarska, ferma owcza.

Kiedy Henryk Sienkiewicz pisał w „Latarniku” o 70-letnim Polaku, który zgłosił się do rezydującego w Panamie konsula Stanów Zjednoczonych jako kandydat na latarnika, że ten „w Kalifornii prowadził farmę”, miał z pewnością na myśli właśnie ów zawężony sens tego wyrazu.

Dopiero po latach określenie farma zaczęło się odnosić do wielkich gospodarstw rolnych w Ameryce i we wszystkich krajach anglosaskich, ferma zaś przyłgnęła do definicji 'każde gospodarstwo hodowlane nastawione na hodowlę drobnych zwierząt'.

Nie należy tylko mówić ferma hodowlana (bo to masło maślane). Wystarczy samo ferma.

Pan Literka

*Faworyta.com wraz z honorowanymi patronami:
Konsulem Generalnym RP w Sydney,
Stowarzyszeniem Wspólnota Polska,
Muzeum Emigracji w Gdyni,
oraz patronem medialnym TVP Polonia,
ogłaszają:*

Polonijny KONKURS LITERACKI

„Jeden Dzień. Polska, jaką pamiętam.”



Konkurs będzie trwał od 1 MARCA do 1 MAJA 2014.

ZGŁOSZENIA SĄ BEZPŁATNE.

Szczegółowe wymagania znajdują się w Regulaminie:

<https://docs.google.com/file/d/0B3J01quswK3rZTZleFNybFMtYnc/edit>

Zgłoszenia prosimy wysłać na adres: office@faworyta.com

TEMAT konkursu literackiego

Dla każdego z nas, Polaków mieszkających poza krajem, Ojczyzna oznacza coś innego, inne przeżycia, inne obrazy, inne historyczne i życiowe doświadczenia... inny dzień.

Dla jednych mógł to być dzień ślubu

(a może rozvodu?), dla innych dzień ukończenia szkoły, dzień narodzin dziecka, dzień w którym byliśmy świadkami historycznej chwili, a może był to po prostu jakiś zwykły powszedni dzień podobny do wielu innych dni, spędzony w Polsce.

NAGRODY

Zostanie wybrany jeden Zwycięzca.

Zostaną przyznane dwa Wyróżnienia:

– Wyróżnienie dla pracy prozatorskiej

– Wyróżnienie dla pracy poetyckiej

Zwycięzca otrzyma: Nagrodę Główną ufundowaną przez Minister-

stwo Spraw Zagranicznych: pokrycie kosztów tygodniowego pobytu w Polsce obejmujące koszty hotelu, podróży po Polsce oraz koszty wstępu do muzeów.

Nagroda nie obejmuje pokrycia kosztów podróży do i z Polski.

Nagrodę ufundowaną przez organizatora: możliwość nieodpłatnego opublikowania własnej książki w oficynie niezależnych autorów Faworyta (pakiet wydawniczy).

Prace wszystkich Finalistów znajdują się w wydaniu książkowym.

Wszyscy Finaliści otrzymają od organizatora książkę w wersji elektronicznej.



* * *

– Szefie – powiada pracownik – pracuję u pana już 5 lat, a jeszcze ani razu nie upomniałem się o podwyżkę...
– I właśnie dlatego pan dalej pracuje.

* * *

Bardzo już pochylony dziadek pcha wózek inwalidzki, na którym siedzi stara kobieta. Współczujący przechodzień zatrzymuje i pyta:

– Długo już tak wozicie żonę?
– Nie – odpowiada dziadek.
– Tylko od rana do południa. Po południu ona zawsze mnie wozí.

* * *

Pewnego razu Cyprian Kamil Norwid przeglądał gazety, a obecny przy tym przyjaciel zapytał:

– Jest coś nowego?
– Owszem.
– Co?
– Data.



* * *

* * *

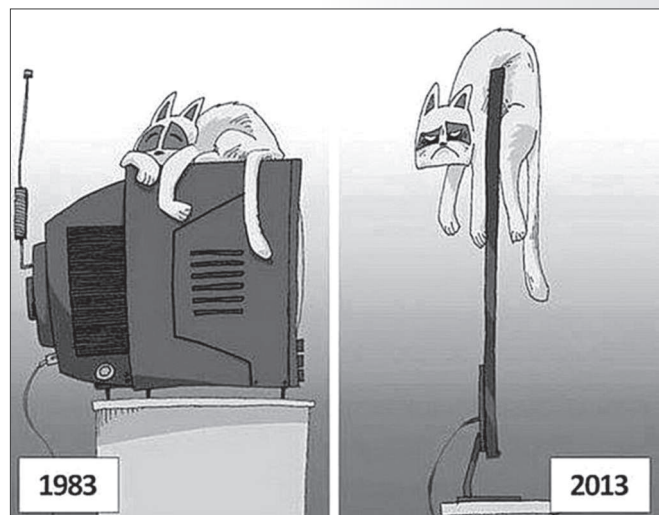
Co robi blondynka, aby zabłysnąć?
– Wsadza palec do kontaktu.

* * *

– Zapłaciłem za pięć pomidorów, a pan mi zapakował tylko trzy.
– Tamte dwa były zgniłe, to co miałem pakować?!

* * *

Przed sądem staje mężczyzna. Sędzia pyta:
– Czy to prawda, że oskarżony sprzedawał sok pomidorowy w butelkach twierdząc, że to eliksir młodości?
– Tak, wysoki sędzie.
– A czy oskarżony był już wcześniej za to karany?
– Tak, w roku 1323, 1556 i 1728.



* * *

Żona do męża:
– Jak ci smakował obiad?
– Czy ty zawsze musisz szukać pretekstu do kłótni?

* * *

Nauczyciel pyta się Jasia:
– Jakie kwiaty najbardziej lubisz?
– Róże.
– Proszę, napisz to na tablicy.
– Chyba jednak wolę maki – mówi Jasio.

* * *

Biznesmen tłumaczy swojej żonie najnowszy interes:
– Podpisujemy umowę na trzy lata. On daje pieniądze, ja doświadczenie.
– No, a co będzie za trzy lata?
– On będzie miał doświadczenie, a ja pieniądze...

Bigos

Składniki:

- 2 grube plasterki boczku wędzonego
- 450 g kiełbasy, pokrojonej w kawałki
- 450 g mięsa duszonego wieprzowego, pokrojonego w kostkę
- 1/4 szkl. mąki
- 3 ząbki czosnku
- 1 pokrojona cebula
- 2 marchewki
- 150 g świeżych grzybów
- 15 g grzybów suszonych
- 350 g zielonej kapusty
- 450 g kapusty kiszonej
- 1/4 szkl. czerwonego wina wytrawnego
- 1 liść laurowy
- 5 szkl. bulionu wołowego
- 2 łyżki koncentratu pomidorowego
- sól, przyprawy



Przygotowanie:

Rozgrzać piekarnik do 175°C. Podgrzać duży garnek na średnim ogniu. Dodać boczek i kiełbasę. Gotować i mieszać, aż z boczku wytopi się tłuszcz, a kiełbasa się lekko zarumieni. Wyjąć mięso łyżką cedzakową i przenieść do dużego garnka żeliwnego lub naczynia żaroodpornego.

Obtoczyć lekko kostki mięsa mąką i smażyć w tłuszczu z boczku na średnio-dużym ogniu do uzyskania złoto-brązowego koloru. Przenieść mięso do garnka żeliwnego. Dodać czosnek, cebulę, marchew, świeże grzyby, kapustę i kiszoną kapustę. Zmniejszyć ogień na średni. Gotować i mieszać, aż marchewki będą miękkie, około 10 minut. Nie dopuścić, aby warzywa zbrązowiały.

Odświeżyć mieszankę wlewając czerwone wino i mieszając, aby poodklejać wszystkie kawałki jedzenia i mąki, które przykleiły się do dna garnka. Doprawić liściem laurowym, bazylią, majerankiem, papryką, solą, pieprzem, kminkiem. Gotować przez 1 minutę.

Dodać suszone grzyby, sos pikantny, bulion wołowy, koncentrat pomidorowy. Wymieszać. Podgrzać tylko do momentu wrzenia. Przełać wszystkie warzywa i sok do garnka z mięsem. Przykryć pokrywką.

Piec w nagrzanym piekarniku przez 2,5 do 3 godzin, aż mięso będzie bardzo miękkie.

www.polonia.kharkov.ua



Ex oriente lux
POLONIA
CHARKOWA



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”.



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Redakcja wyraża podziękowanie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” za pokrycie kosztów wydania.

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawjowa (red. wykonawczy,
opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Krystyna Furs.

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295

E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 336 65 73